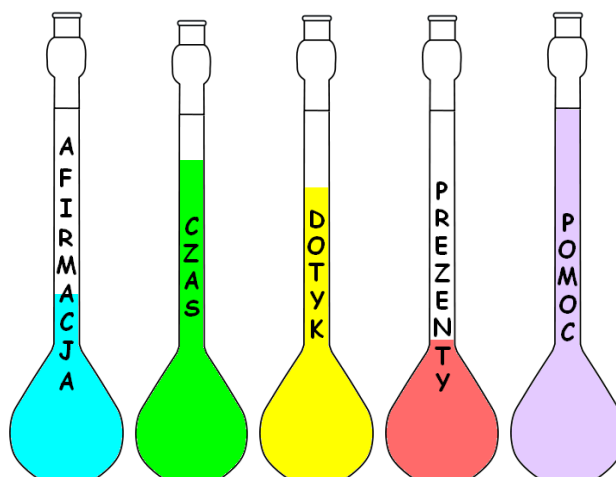


## „Miłość - wartość, która nigdy nie przemija”



W trakcie rozwoju każde dziecko kształtuje własne wzorce zachowań emocjonalnych. Widzimy wśród dzieci takie, które są otwarte, pewne siebie, ale i takie, które mają zaniżoną ocenę samych siebie. Są takie, którym brakuje poczucia bezpieczeństwa, inne dojrzewają, czując się kochane. Są też takie, które czują akceptację i docenienie oraz takie, którym brakuje miłości, czują się niechciane i niedoceniane.

Każde dziecko, które czuje się kochane przez swoich rodziców i opiekunów oraz akceptowane przez grupę rówieśniczą, rozwinie swój podstawowy język miłości. Będzie to język dostosowany do jego psychiki oraz sposobu miłości okazywanej przez osoby dla dziecka znaczące.

Języka miłości dzieci uczą się tak samo jak zasad ortografii czy tabliczki mnożenia. Tym kochanym przyjdzie ta nauka szybciej, niekochanym dużo trudniej, bo będą musiały włożyć w nią więcej wysiłku.

Rozróżnia się pięć języków miłości: **afirmacja, czas, dotyk, prezenty, pomoc**. Dopóki dzieci są małe, trudno jest określić ich podstawowy język miłości. Ważne, aby rodzice stosowali wszystkie, aby ten, który jest typowy dla dziecka, przemówił. Obserwując zachowanie pociechy w czasie dorastania baczny obserwator, którym jest rodzic, łatwo odkryje ten dominujący, do którego będzie się mądrze odwoływał.

**Afirmacja** – od pierwszych dni pojawienia się na świecie dziecka, rodzice prześcigają się w komplementowaniu swoich maluchów: zachwycają się pięknym wyglądem, oklaskują pierwsze kroki itp. Kiedy dziecko dorasta, te miłe, wzmacniające słowa zmieniają się w słowa krytyki. Zapominamy o wzmacnianiu, mimo podwyższonej przez nas ciągle poprzeczki. Zaczynamy krytykować, a czasem nawet potępiać za drobne potknięcia. Co się dzieje z dzieckiem, dla którego podstawowym językiem miłości są afirmujące słowa? Takie krytyczne komunikaty wtedy są dla dziecka niezwykle raniące i niszczące. Dziecku, które w taki sposób

było pozbawiane okazywania uczucia, nawet jako dorosły będzie czuło się niekochane, nieakceptowane i pozbawione poczucia wartości.

**Czas** – to dzisiaj chyba najtrudniejszy do zapełnienia zbiornik. Poświęcanie czasu to okazywanie dziecku całkowitej, niepodzielnej uwagi. To siadanie z nim na podłodze i zabawa, gdy jest małe, a gdy dorośnie – dzielenie z nim aktywności, którą lubi. Poświęcenie dziecku niepodzielnej uwagi mówi mu, że dorośli troszczą się o nie, że jest dla nich ważne i że lubią z nim przebywać. Wypełnienie tego zbiornika zaowocuje, kiedy dziecko stanie się nastolatkiem, pozwoli rodzicowi spędzać z nim czas. Jeżeli nie poświęcimy dość uwagi dziecku, gdy jest małe, jako nastolatek będzie szukało uwagi rówieśników i całkowicie odwróci się od rodziców.

**Dotyk** – każdy chyba wie, że najpopularniejszym sposobem okazywania miłości, szczególnie dzieciom, jest dotyk. Te z nich, które od pierwszych dni swego życia są brane w ramiona, charakteryzują się lepszym i szybszym rozwojem zarówno fizycznym, jak i emocjonalnym. Najczęstszym kontaktem z malcem jest branie go na ręce, podnoszenie, przytulanie, czułe szepty do ucha, pocałunki. Te wszystkie gesty sprawiają, że dziecko czuje się bezpieczne, a także czuje się kochane. Wraz ze wzrostem dziecka okazywanie miłości poprzez dotyk będzie ulegało zmianie. Mądry rodzic zrezygnuje z publicznego całowania czy przytulania swego nastoletniego dziecka, ale nie zapomni o dotyku – a to przez poklepanie z aprobatą, a to przez popularne „przybicie piątki”, czy też zwyczajne położenie swej ręki na ramieniu lub bliskość fizyczną podczas wspólnej wyprawy.

**Prezenty** – któż z nas nie lubi dostawać prezentów?! Nie znam chyba takiej osoby. Często, szczególnie dziadkowie, ale także niektórzy rodzice przesadzają z obdarowywaniem nadmierną liczbą prezentów swoje pociechy. Są rodzice, którym się wydaje, że obdarowywanie bez końca to sposób na okazanie miłości swoim dzieciom. Często rodzice dają swoim dzieciom takie prezenty, o których sami marzyli w dzieciństwie, ponieważ wierzą, że spełnienie ich marzeń spotka się z marzeniami ich własnych dzieci. Jakże często się mylą! Nie dla każdego dziecka otrzymywanie prezentów ma takie samo znaczenie. Zbyt duża ich liczba sprawia, że nasza pociecha gubi się w zrozumieniu, o co tak naprawdę chodzi z tymi podarunkami? Zaraz po otrzymaniu porzuca prezent, zapomina podziękować i szybko o nim zapomina. Prawda jest taka, że dobrze jest najpierw obserwować swoje dziecko i zobaczyć jak reaguje na otrzymywane prezenty. Jeśli po otrzymaniu nawet najmniejszego podarunku okazuje wdzięczność, jest radosne i pokazuje innym swój prezent, a potem dba o tę rzecz, często po nią sięga – można przypuszczać, że jego podstawowym językiem miłości jest właśnie otrzymywanie prezentów. I tak naprawdę nie chodzi o to, żeby dawane dziecku prezenty były kosztowne i najmodniejsze, ale przemyślane i wręczone celowo.

**Pomoc** – towarzyszy maleństwu od chwili pierwszego krzyku. Nasze dzieci potrzebują naszej pomocy, bez której nie dałyby rady przeżyć. W miarę jak wzrastają, nasza pomoc przeradza się w mądre pomaganie, którym nie może być wyręczanie. Kiedy pomagamy dziecku w różnych czynnościach, komunikujemy mu:

„Kocham Cię, jesteś dla mnie ważny!”. Przypatrzmy się naszym dzieciom, czy przyjmują naszą pomoc jako coś oczywistego, czy też reagują na nią z wdzięcznością? To od nas dzieci uczą się jak pomagać i oferują tę pomoc innym. Posługują się wówczas językiem pomocy, który komunikuje ich sposób wyrażania sympatii czy miłości.

Każde z dzieci jest inne. Każde ma inne potrzeby. I to jest wspaniałe! Jednak dla wielu rodziców stanowi to problem, bo nie zawsze rozumieją swoje pociechy. Wiem, że rodzice kochają swoje dzieci i chcą dla nich samego dobra. Warto więc, aby każde traktowali jako indywidualność, która czeka, aby wypełnić jego zbiornik miłości. Okazujmy miłość naszym dzieciom każdego dnia, obserwujmy je i mądrze szafujmy naszą miłością, tak aby nasze dzieci wyrosły na mądrych i emocjonalnie dojrzałych dorosłych.

*Źródło:*

*Gary Chapman: „Sztuka wyrażania miłości wobec dzieci”, „Sztuka wyrażania miłości wobec nastolatków”.*

*„(...) Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, nie jest chętna, nie nadyma się. Nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego. Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale raduje się z prawdy. Wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi. Miłość nigdy nie ustaje (...)” I Koryntian 13; 4-8a.*

*Życzę nam wszystkim mądrej miłości.*

*Dorota Sosulska*

*pedagog szkolny*

*Spółeczna Szkoła Podstawowa nr 26 im. Profesora Jigoro Kano Społecznego Towarzystwa Oświatowego*

*ul. Puławska 97 B*

*02-595 Warszawa*